Rok 11. Warszawa, dnia 31 maja 1935 r. Nr. 10

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 28.—
Półrocznie	„ 14.—
Kwartalnie	„ 7.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Moniuszki 1a.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 1a — Telef. 5-92-63.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
Przedruk dozwolony za podaniem źródła

Szkolne kasy oszczędności w Polsce*)

1. *Rys historyczny.*

O ile chodzi o naukę oszczędności w szkołach, to w Polsce przedrozbiorowej już Komisja Edukacyjna zalecała uczyć dzieci w szkołach oszczędności „na równi z innemi cnotami". Natomiast szkolne kasy oszczędności w Polsce wywodzą swój początek dopiero w ostatniej ćwierci XIX w., kiedy natrafiamy na usiłowania wprowadzenia ich powszechnie do szkół. Usiłowania te, jak np. w Małopolsce rozpoczęte koło roku 1875, przez długi okres czasu nie wydały spodziewanych owoców, jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że przyczyniły się w znacznym stopniu do sporadycznego powstawania szkolnych kas oszczędności, organizowanych czy to przez szkoły w oparciu o kasy oszczędności, czy też z inicjatywy samych kas oszczędności.

Również i na innych ziemiach polskich, jak w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, spotykamy już przed wojną organizację szkolnych kas oszczędności, częstokroć z b. dobremi wynikami. W roku 1901 było ich na tych obszarach koło 700.

Najpóźniej, bo dopiero w r. 1909 spotykamy usiłowania utworzenia szkolnych kas oszczędności w Królestwie Kongresowem i tylko w formie inicjatywy poszczególnych jednostek.

Dalszy rozwój tych usiłowań przekreśliła wojna, odżywają one dopiero w długi czas po wojnie, t. j. z chwilą ustabilizowania się warunków gospodarczych, a przedewszystkiem z chwilą wprowadzenia stałej waluty w r. 1924.

Pierwsze powojenne lata cechuje wytężona praca w kierunku gospodarczego zespolenia trzech odrębnych — do pewnego stopnia — organizmów gospodarczych, powstałych z trzech zaborów, przyczem pracę tę utrudniał fakt, że wszelkie centra gospodarczo - finansowe pozostały przeważnie poza granicami kraju. Brak było wydatniejszych połączeń komunikacyjnych pomiędzy poszczególnemi zaborami i innych normalnych urządzeń, potrzebnych do sprawnego funkcjonowania aparatu gospodarczego i finansowego. Podstawa stosunków społecznych i gospodarczych regulowana była przez cztery różnorodne systemy prawne, bardzo się między sobą różniące i w wysokiej mierze utrudniające pracę. To też nic dziwnego, że w tych warunkach normalna praca nad odbudową była bardzo utrudniona i niejednolita. Przykładem tej niejednolitości jest fakt, że gdy na ziemiach zachodnich i południowych istniały komunalne kasy oszczędności, to w centralnej i wschodniej części kraju, t. j. na $3/4$ obszaru naszego Państwa, kas tych nie było.

Po różnych ważnych faktach prawnych z innych dziedzin, ukazuje się wreszcie w r. 1927 jednolite prawo, normujące podstawę prawną, zakres działania i organizację komunalnych kas oszczędności dla całego Państwa i od tej też pory zaczyna się właściwa praca tych instytucyj na całym terenie Państwa.

2. *Stan obecny.*

Ten krótki i bardzo pobieżny wstęp konieczny był dla wykazania, że w dziedzinie szkolnych kas oszczędności praca naprawdę intensywna mogła rozpocząć się dopiero z chwilą pokonania tych wszystkich wymienionych przeszkód, a przedewszystkiem zaś z chwilą uzyskania jednolitych podstaw prawnych przez komunalne kasy oszczędności, które b. dużo zdziałały na polu krzewienia idei oszczędności na terenie szkoły. Niezależnie od komunalnych kas oszczędności, równie intensywną pracę w tej dziedzinie wykazuje Pocztowa Kasa Oszczędności, mniejszą zaś spółdzielnie kredytowe, typu Banków Ludowych oraz w sporadycznych wypadkach spółdzielnie typu Raiffeisena i Stefczyka.

1) Referat zgłoszony na III Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu.

Przechodząc do omówienia właściwego tematu, chcę podkreślić, że rezultaty dotychczasowej akcji organizowania szkolnych kas oszczędności są naogół dobre, jakkolwiek zaznaczyć należy, że składają się one przeważnie z wysiłków poszczególnych instytucyj i nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości. Raczej należałoby powiedzieć, że ruch w kierunku zaszczepienia i przyzwyczajenia naszych najmłodszych obywateli do oszczędności jest dopiero w początkach i że niewątpliwie każdy następny rok przyniesie duże postępy.

Jak już wspomniałem, organizacją szkolnych kas oszczędności zajmują się instytucje oszczędnościowe na całym terenie Państwa. Niezależnie od powyższego istnieją jeszcze w rozmaitych towarzystwach młodzieży sekcje oszczędnościowe, które skupiają wcale liczne grono młodzieży szkolnej. I tak np. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży, skupiające kilkadziesiąt tysięcy członków, posiada swe sekcje oszczędnościowe, które gromadzą i zaszczepiają zmysł oszczędności wśród członków w porozumieniu z miejscowemi komunalnemi kasami oszczędności.

Uzyskanie dokładnej liczby oszczędzającej młodzieży jest bardzo trudne, cyfry zaś, któremi dysponuję — wyjęte ze sprawozdań rocznych — nie mogą stanowić żadnej podstawy do jakichkolwiek wyliczeń już choćby z tego względu, że nie mamy zupełnie w tej dziedzinie statystyki spółdzielni typu Raiffeisena i Stefczyka, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz statystyki różnego rodzaju towarzystw, które posiadają sekcje oszczędnościowe. Najpewniejszych cyfr dostarczyć mogą tylko komunalne kasy oszczędności oraz Pocztowa Kasa Oszczędności, chociaż i przy tej statystyce należy podnieść bardzo poważne zastrzeżenia. Zastrzeżenia te są istotne i wynikają z systemu. Tak Pocztowa Kasa Oszczędności, jak komunalne kasy oszczędności, zakładając szkolne kasy oszczędności, stosują system nalepiania znaczków względnie kartoników, książeczki oszczędnościowe wystawiają dopiero, gdy uczeń uskładał conajmniej 1 zł. i gdy zgłosił się z prośbą o wydanie książeczki. Dopiero gdy uczeń otrzymał książeczkę oszczędnościową, zostaje zaliczony do statystyki oszczędzających, w przeciwnym wypadku pozostaje nadal w ukryciu. Z tych powodów przyjąć należy, że wykazane rezultaty cyfrowe nie obejmują wszystkich dzieci oszczędzających, gdyż przeważna ich liczba nie została jeszcze zaliczoną.

Po tych zastrzeżeniach, które — podkreślam to raz jeszcze — każą widzieć w zupełnie innym świetle dotychczasowe wyniki, możemy przypatrzeć się liczbie dzieci szkolnych, zliczonych już w statystykach komunalnych kas oszczędności i Pocztowej Kasy Oszczędności: w końcu roku 1933 liczba dzieci szkolnych, oszczędzających wynosiła:

w K. K. O.	208.885
w Pocztowej Kasie Oszczędności . . .	260.606
w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce (1932)	108.000
w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych (1932)	54.000
razem:	630.591

Suma wkładów, złożonych przez dzieci wynosiła:

w komunalnych kasach oszczędności	10.507 tys. zł.
w Pocztowej Kasie Oszczędności .	10.238 „ „
w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce około	1.200 „ „
w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych	600 „ „
razem około	22.545 tys. zł.

Już te — jak wspomniałem — niekompletne cyfry, pozwalają zorjentować się, że problem oszczędności szkolnej jest u nas należycie doceniany i że instytucje oszczędnościowe rozumieją jego doniosłość i starają się nadać temu ruchowi charakter powszechny. Problem ten zyskuje rokrocznie na swej sile i aktualności, jak zresztą i problem kapitalizacji wewnętrznej. Znaleźliśmy się w okresie depresji gospodarczej i dekonjunktury. Przed oczyma wszystkich stoją niespełnione jeszcze zamierzenia w każdej prawie dziedzinie. Wiemy doskonale, że nikt obcy nie jest nam w stanie przyjść z pomocą spowodu własnych trudności. Równocześnie mamy ambicję iść nadal naprzód i budować możliwie najwięcej i ciągle jeszcze ulepszać. Dotychczasowy dorobek finansowy poprzednich pokoleń został wskutek inflacji całkowicie prawie zniszczony. Musimy zatem wytężyć wszystkie nasze siły, zaopatrzyć się w cierpliwość i wytrwale oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać. Świadomość tej prawdy staje się z każdym dniem udziałem i przeświadczeniem całego społeczeństwa, które zaczyna rozumieć, że dalszy rozwój i postęp może być dokonany tylko własnemi siłami i że tylko na własne siły możemy liczyć. Ponieważ zaś nie możemy się spodziewać, by nagle wszystkie państwa otwarły swe granice dla wolnego handlu i by z tego powodu strumień złota spłynął do nas — musimy uważać, że stan ten potrwa znacznie dłużej i że, wyciągając odpowiednie stąd wnioski, należy usilnie pracować nad wzmożeniem kapitalizacji wewnętrznej. Wzmóc ją zaś możemy głównie przez wszczepienie idei oszczędności w umysły najmłodszych a przyszłych obywateli oraz przez przekonanie ludności, że oszczędzając, zabezpiecza ona nietylko przyszłość sobie, ale dopomaga także innym. Zasada ta przyniesie niewątpliwie dobre rezultaty, jeżeli wprowadzimy ją w czyn powszechnie, t. z. we wszystkich szkołach, od szkół powszechnych poprzez szkoły dokształcające do szkół średnich i liceów oraz do szkół wyższych.

Jak to już wyżej wspomniałem, dotychczasowe wyniki szkolnych kas oszczędności zawdzięczać należy wprawdzie większości instytucyj oszczędnościowych, ale nie ogółowi. Rozpatrując przyczyny tego stanu, stwierdzić należy, że wina leży częstokroć po stronie instytucji lub samej szkoły względnie nauczycielstwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w organizowaniu szkolnych kas oszczędności współdziałać muszą nauczyciele, którzy oprócz swej pracy zawodowej, muszą spełniać jeszcze szereg innych czynności, związanych z oświatą pozaszkolną i z pracą w różnego rodzaju towarzystwach. W odległych wioskach nauczyciel jest częstokroć jedynym czynnikiem kulturalnym i generalnym doradcą miesz-

kańców, którzy zabierają mu wolny czas, jaki pozostaje mu po 7-mio godzinnej nauce, po zajęciach w miejscowej spółdzielni, czytelni i t. p. Nic dziwnego też, że w tych warunkach w wielu wypadkach apel instytucji oszczędnościowej o zorganizowanie szkolnych kas oszczędności pozostanie bez skutku. Z drugiej zaś strony niektóre kierownictwa instytucyj, powodowane niezdrową ambicją wykazania możliwie wielkiego wzrostu oszczędności, zabiegają o większe i bardziej korzystne wkłady, mniejszą uwagę przypisując drobnym i niewysokim oszczędnościom szkolnym, które żadnego natychmiastowego zysku nie przynoszą i przysparzają jeszcze pracy, zabierając cenny czas. Czasami znowu istnieją dobre chęci z obydwu stron t. j. i ze strony instytucji oszczędnościowej i ze strony nauczyciela względnie kierownika szkoły, na przeszkodzie jednak staje odległość, która w wielu wypadkach uniemożliwia założenie szkolnych kas oszczędności. Jeżeli przypatrzymy się bliżej naszych stosunkom, to widzimy, że w większości wypadków sieć szkolnych kas oszczędności jest najbardziej skupiona w najbliższej odległości od instytucji, rzednie zaś w miarę odległości. W lepszym położeniu od komunalnych kas oszczędności jest Pocztowa Kasa Oszczędności, której zbiornicą jest każdy urząd pocztowy i stąd też ma ona możność docierać do najdalszych miejscowości, lecz i tutaj koniecznem jest osobiste oddziaływanie zainteresowanych czynników, które niezawsze jest możliwe. Pozatem posiadamy i takie przykłady, że po zorganizowaniu szkolnych kas oszczędności instytucja, o którą były one oparte, przestała po pewnym okresie żywiej interesować się niemi, wobec czego po pewnym czasie szkolne kasy oszczędności „zwiędły“ i trzeba było znowu sporo wysiłku, by działalność ich ożywić. Jest to najlepszym dowodem, że młodzież łatwo zapala się, ale również i łatwo gaśnie, to też stale trzeba używać takich metod zachęty i tak ją zainteresować, by sprawa oszczędności była dla niej zawsze żywą i interesującą.

3. Systemy organizacji.

Organizacja szkolnych kas oszczędności i powszechny jej rozwój zależy w głównej mierze, oprócz czynników poprzednio wymienionych, także i od systemu, jaki w stosunku do niej zastosowano. Pod tym względem panuje u nas różnorodność form, która również nie przyczynia się do upowszechnienia szkolnych kas oszczędności. Sprawa systemu jest b. ważną wobec braku jakiegokolwiek przymusu w stosunku do nauczycieli, dla których nie jest obojętnem, jakie jeszcze dodatkowe czynności muszą spełniać i którzy, z wyjątkiem entuzjastów idei oszczędnościowej, mieć będą zawsze tendencję ograniczania swej pracy. Doświadczenia poczynione z różnemi systemami każą się poważnie zastanowić nad ich wyborem i zastosowaniem. Dla przykładu przytoczę kilka systemów, będących powszechnie w użyciu.

1. System znaczków oszczędnościowych, polegający na tem, że nauczyciel otrzymuje od instytucji za pokwitowaniem pewną ilość znaczków różnej wartości 1, 2, 5, 10, 20, 50 gr., które uczniowe wykupują i naklejają na dostarczonych specjalnych kartonikach. Po zaklejeniu kartoniku, odnoszą go do instytucji, która wystawia książeczkę oszczędnościową. Ten sposób zbierania oszczędności ma tę wadę, że wymaga od nauczyciela dużej systematyczności i zamiłowania do porządnego prowadzenia swych spraw, jeżeli bowiem trafi na osobnika roztargnionego, narazi go niewątpliwie na straty materjalne, które mogą być czasami dość znaczne. Pozatem uczeń, w razie zgubienia kartonu ze znaczkami, nie jest w stanie przedstawić dowodu, że oszczędzał i często zdarza się, że po tym doświadczeniu zniechęca się do oszczędności. Przykład nauczyciela, który dopłacił, działa odstraszająco dla innych nauczycieli, przykład zaś ucznia, który zgubił karton, również nie przyczynia się do spopularyzowania idei.

2. System skarbonkowy charakteryzuje się tem, że instytucja oszczędnościowa wydaje dla każdej klasy skarbonkę oraz listę. Dzieci, w oznaczonej przez nauczyciela porze, przynoszą pieniądze, nauczyciel wpisuje nazwisko ucznia oraz kwotę do listy, uczeń zaś wrzuca do skarbonki pieniądze w obecności nauczyciela. Celem odbioru pieniędzy i wystawienia książeczek, przyjeżdża — zależnie od potrzeby — inkasent instytucji, otwiera skarbonkę, przelicza jej zawartość, zlicza listę i zabiera ze sobą jej kopję, kwitując odbiór pieniędzy nauczycielowi. W ten sposób zorganizowała K. K. O. w Świętochłowicach szkolne kasy oszczędności we wszystkich szkołach, które liczą około 17.000 uczniów. Zdarzyło się jednak w trzech wypadkach, że skarbonka razem ze znaczniejszą kwotą (w jednym wypadku 150,— zł.) została skradziona i nauczyciel zmuszony był pokryć stratę w wysokości, równej jego poborom miesięcznym. Po tych wypadkach intensywność oszczędzania dzieci, a raczej gorliwość nauczycieli, znacznie się zmniejszyła. Zaletą tego systemu jest b. małe obciążenie pracą nauczyciela.

3. System kartonikowy, przy którym nauczyciel dopisuje wpłaconą kwotę uczniowi do kartonika, który jest w posiadaniu ucznia, oraz równocześnie do kartonika, będącego niejako wtórnikiem poprzedniego, a który znajduje się w szkole, zachowując tem samem kontrolę i umożliwiając wydanie duplikatu, w razie zguby. Z chwilą zebrania jednego złotego, uczeń otrzymuje książeczkę oszczędnościową. Ten sposób ma swoje dobre i złe strony. Dobrą stroną jest, że uczeń nie jest narażony na stratę, gdyż każdej chwili otrzyma duplikat kartonika, złą zaś — zbytnie obciążenie nauczyciela, który musi wpisać wpłatę dwukrotnie, wyszukując kartonik odpowiedniego ucznia. Niezależnie od powyższego, wszelkie wpłaty uczni, którzy nie mają jeszcze książeczki oszczędnościowej, utrzymuje nauczyciel na wspólnej książeczce oszczędnościowej, co zmusza go do prowadzenia specjalnej kontroli i obciąża pracą.

4. System całkowitej buchalterji kasowej, stosowany jednak tylko w szkołach zawodowych typu handlowego — który zupełnie nie nadaje się do szkół powszechnych i ogólnokształcących.

Powyżej opisane systemy mają tę wspólną wa-

dę, że nie pozwalają uchwycić statystyki oszczędzających dzieci i wskutek tego nie tworzą z każdej szkoły organicznej jednostki, co dzieje się ze szkodą dla rywalizacji, do której tak pochopną jest młodzież. Pozatem brak w nich jaknajwiększego czynnika propagandowego, t. j. książeczki oszczędnościowej, która przyczyniłaby się i u starszych do spopularyzowania idei oszczędności i instytucji. Na podstawie dotychczas osiągniętych wyników stwierdzić wypada, że lud nasz jest z natury swej oszczędny, jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę niski dochód i stopę życiową oraz dużą liczebność rodzin (przeciętnie 4 — 6 dzieci na rodzinę), będziemy musieli powiedzieć, że jest b. oszczędny. Przy tej swojej zalecie, ma również i wadę — zupełnie nieusprawiedliwioną zresztą — a jest nią nieufność do instytucyj finansowych, spowodowana inflacją, która zniszczyła niejednemu całkowity trud poprzedni. Z tego też powodu wielu z nich woli przechowywać swe oszczędności w domu, które częstokroć ulegają zniszczeniu. To też książeczka oszczędnościowa, która poprzez ręce dzieci dostanie się do rąk starszych, będzie miała duże zadanie do spełnienia i niewątpliwie potrafi skutecznie przeciwdziałać tej — jak już powiedziałem — nieusprawiedliwionej nieufności.

Powyżej przedstawione systemy stosują przeważnie komunalne kasy oszczędności. O ile chodzi o Pocztową Kasę Oszczędności, system jej jest zbliżony do systemu 3-go. Przy zastosowaniu zachodzą tylko te odchylenia, że w niektórych szkołach praca cała spoczywa na nauczycielu, w innych zaś została przerzucona na samorząd klasowy względnie szkolny. Jeżeli chodzi o klasy niższe, słusznem jest, że cała praca spoczywa na nauczycielu, natomiast w klasach wyższych i średnich oraz w szkołach zawodowych należy przerzucić prowadzenie szkolnej kasy oszczędności na samorząd szkolny. Podkreślić jeszcze wypada, że większość instytucyj, organizujących szkolne kasy oszczędności, stosuje różnego rodzaju premje, posuwając się tak daleko, jak np. do wydawania książeczek zawiązkowych, którą otrzymuje każdy uczeń z tem, że kwota zawiązkowa przejdzie na jego własność i do jego dyspozycji, jeżeli w pewnym okresie czasu zaoszczędzi równą sumę. Inny rodzaj premji stosowany bywa w formie przydziału przez kasę oszczędności kilku nagród pieniężnych na każdą szkołę, które następnie rozdziela kierownik szkoły najbardziej wytrwałym i systematycznym ciułaczom. Oryginalną premję dla najlepiej oszczędzających zastosowała Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach, wysyłając 105 dzieci na własny koszt wraz z 7 nauczycielami na trzydniową wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i Wieliczki. Pozatem jako premje stosuje się wysyłanie dzieci na letnie kolonje, obdarowywanie ich książkami, ołówkami i t. p., jakkolwiek środki te noszą już raczej charakter propagandowy.

(Dok. nast.).

Marjan Wł. Tułacz

dyr. Związku Komunalnych Kas Oszczęd. w Katowicach.

Dzień Oszczędności w K. K. O. w 1934 r.

Rok ubiegły, jak to już pisaliśmy na tem miejscu, mimo pewnych oznak poprawy na rynku finansowym, które znalazły swój wyraz m. in. w przyroście wkładów w K. K. O., nie przyniósł wydatniejszego polepszenia w naszych instytucjach. Sytuacja finansowa Kas była nadal trudna. Toteż z zadowoleniem należy powitać fakt, że akcja propagandowa K. K. O., której miernikiem w pewnym stopniu jest ich udział w obchodzie „Dnia Oszczędności“, nie tylko nie osłabła w roku 1934, ale wykazała znaczny wzrost ilościowy w stosunku do roku poprzedniego i zyskała na intensywności. Jednocześnie, dało się zaobserwować inne dodatnie zjawisko: ulepszenie jakościowe akcji propagandowej. Akcja propagandowa staje się coraz bardziej zjawiskiem nie tylko „odświętnem“ na Dzień Oszczędności, ale systematycznym wysiłkiem, obejmującym i dni powszednie całego roku.

Zdarza się przytem, że niektóre Kasy popadają w drugą krańcowość, uważając obchodzenie Dnia Oszczędności za całkiem zbyteczne, skoro propagandę prowadzą stale. Oczywiście, jest to stanowisko niesłuszne, gdyż Międzynarodowy Dzień Oszczędności, ustanowiony na pamiątkę I Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego w Medjolanie w 1924 r., obok propagandy bezpośredniej ma również na celu manifestację instytucyj oszczędnościowych — ma przecież i charakter „święta oszczędności‘. Solidarne jednoczesne wystąpienie wszystkich kas oszczędności musi wywierać wrażenie na społeczeństwie, dając pośrednio potężny efekt propagandowy, którego lekceważyć żadną miarą nie należy.

Właśnie podkreślenie tej solidarności — tylko w szerszej płaszczyźnie — miała na względzie wspólna deklaracja, wydana przez centralne organizacje komunalnych kas oszczędności Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, działające w ramach Zrzeszenia Słowiańskich K. K. O. Ta wspólna odezwa, wzywająca narody słowiańskie do oszczędzania, oraz opublikowane na temat oszczędności enuncjacje Ministrów nadzorczych i prezesów banków emisyjnych trzech krajów słowiańskich zrobiły wszędzie dodatnie wrażenie i wywołały przychylne echa zagranicą.

Były też jedynem wystąpieniem publicznem centralnej organizacji K. K. O. w Polsce na Dzień Oszczędności, gdyż Związek Związków K. K. O., podobnie jak w roku 1933, specjalnej odezwy nie wydał. Organizacja „Dnia“, a zwłaszcza sama akcja propagandowa przeprowadzona była „u dołu“ — przez same Kasy, pod ogólną dyrektywą Związków Okręgowych Kas. Jedynie Związek Śląski wziął bezpośredni udział w akcji obchodu Dnia Oszczędności, wydając na ten cel zł. 7.298.

Jakże więc przedstawiał się udział K. K. O. w akcji propagandowej z okazji Dnia Oszczędności?

Aby daś więcej wyczerpującą na to pytanie odpowiedź, przyjrzyjmy się cyfrom, zebranym drogą specjalnej ankiety przez Związek Związków K. K. O.

Przedewszystkiem musimy podkreślić, że dużą pomocą i ułatwieniem dla wielu K. K. O. były stałe komitety lokalne propagandy oszczędności, które w październiku przekształcić się mogły automatycznie na Komitety Obchodu Dnia Oszczędności, dzięki czemu skuteczniej i w sposób bardziej planowy Kasy te mogły akcję propagandy przeprowadzić. Komitetów takich istniało już 119, gdy w roku poprzednim było ich zaledwie 75. Tam, gdzie komitetów stałych niema, prawie wszystkie Kasy zorganizowały lokalne komitety obchodu Dnia Oszczędności, zapraszając do nich przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj i społeczeństwa. Komitetów tych zorganizowano 113 (razem więc z poprzedniemi — 232) bądź z inicjatywy K. K. O., bądź też wspólnie z władzami samorządowemi, szkolnemi i instytucjami finansowemi.

Ilość Kas, które wzięły czynny udział w akcji obchodu, wyniosła 310, czyli 85,6% ogółu K. K. O., gdy w roku 1933 tylko 271 Kas, a więc 74% ogólnej ich liczby. Postęp jest więc widoczny. Postęp ten jednakże wyraził się, jak to już wspomnieliśmy, również i w rozmiarach samej akcji propagandowej. Ogólna suma wydatków użytych na propagandę wzrosła ze 173.571 zł. na 193.178 zł. t. j. o 11,3%, osiągając cyfrę z roku 1932. W przeliczeniu na jedną Kasę wynosi to 623,10 zł., a więc nieco mniej, niż w roku 1933 (zł. 640,50). Podobny stosunek widzimy mniej więcej, jeśli chodzi o ilość środków, użytych do propagandy.

Drugim objawem, widocznym z załączonych (na str. 146) zestawień, jest pewne przesunięcie w poszczególnych rodzajach propagandy.

Jeżeli chodzi o propagandę ustną, to możemy zanotować dalszy jej wzrost, zwłaszcza w dziedzinie zebrań, odczytów, pogadanek, koncertów i t. p. zastosowań żywego słowa. Wydatki na ten cel wzrosły prawie o 80%, choć nadal stanowią jeszcze pozycję nieznaczną w porównaniu z innemi działami. Liczba 1542 zebrań, odczytów i t. p. nie jest tu jednak miarodajną, gdyż nie obejmuje przeważnie imprez nie połączonych z kosztami. Ze sprawozdań poszczególnych K. K. O. wiemy, że dział ten przedstawiał się wcale poważnie, wiele K. K. O. urządziło względnie zainicjowało odczyty, pogadanki, poranki we wszystkich szkołach na terenie swej działalności, zarówno powszechnych, jak średnich i zawodowych. Do częstych zjawisk należało urządzenie pochodu młodzieży szkolnej przez miasto, z transparentami i orkiestrą. Zebrania i odczyty urządzane dla starszego społeczeństwa należały do wypadków nieco rzadszych. Zupełnie nieliczne były już odczyty i przemówienia radjowe, przyczem z przyczyn niezależnych wykorzystane być mogły przez K. K. O. jedynie stacje prowincjonalne. Natomiast w wielu Kasach zorganizowano odbiór transmisyj propagandowych, przez wmontowanie w lokalach zebrań głośników i megafonów.

O ile wzrost zainteresowania Kas propagandą ustną uznać należy za fakt pocieszający, o tyle nadmierny udział propagandy w piśmie, ogólnie biorąc, jest mniej wskazany. Ten rodzaj propagandy, obejmujący artykuły i ogłoszenia prasowe, broszury, ulotki, czasopisma propagandowe, kalendarze, notatniki i t. p., wyrażał się w roku ubiegłym stosunkiem 61,5% do ogółu wydatków. Jednakże w porównaniu z rokiem 1933 zaznaczyło się nieznaczne zmniejszenie wydatkowanych na ten cel sum, co przypisać należy potanieniu artykułów propagandowych, gdyż ilość użytych środków się nie zmniejszyła. Aby nie być źle zrozumiani, podkreślamy, że nie jesteśmy przeciwnikami tej formy propagandy, chodzi nam tylko o zaznaczenie, że skuteczność jej zależy w ogromnej mierze od doboru materjałów i umiejętności ich użycia; wszelki szablon jest tu zwłaszcza niewskazany. Zresztą niektóre Kasy osiągnęły przy użyciu tej formy propagandy znaczny sukces. Przytoczyć tu należy przykład obu Kas krakowskich, które do rozrzucenia ulotek użyły samolotów Aeroklubu Krakowskiego, wzbudzając tem żywe zainteresowanie publiczności dla rozrzucanych ulotek.

Coraz większe rozpowszechnienie znajduje w naszych Kasach propaganda świetlna, szczególnie jeśli chodzi o reklamy świetlne, iluminacje lokali, przezrocza i reklamy filmowe. Udział tych środków w ogólnych wydatkach wynosi już 12,5% a same wydatki wzrosły prawie 5-cio krotnie. Rozwój tego mało dotychczas stosowanego instrumentu, jakim jest propaganda świetlna, uważamy za b. wskazany. Oczywiście i tu jakość odgrywa pierwszorzędną rolę. Natomiast propaganda filmowa znajduje się nadal w zastoju. W użyciu były nadal jedyne dwa, zasługujące na to miano, filmy krótkometrażowe, wyprodukowane przed paru laty przez Związek K. K. O. w Katowicach: „Skarb na srebrnym globie“ i „Stalowy fundament“. Jedyną ich wadą jest to, że są to filmy nieme, skutkiem czego w dobie filmów dźwiękowych nie mogą budzić większego zainteresowania. Kilka Kas wyprodukowało własnemi środkami krótkie filmy propagandowe, właściwie jednak należałoby je zaliczyć raczej do wkładek filmowych, wyświetlanych między właściwemi seansami. I to jednak już dużo znaczy. W każdym razie, zdając sobie całkowicie sprawę z dużych trudności stworzenia wartościowego filmu propagandowego, któryby w sposób żywy i ciekawy, bez tonu moralizatorskiego, rozwijał zmysł oszczędności — niemniej musimy tu podkreślić żywo i powszechnie odczuwaną potrzebę takiego filmu.

Propaganda obrazowa, a więc afisze ścienne i plakaty, nalepki propagandowe, tarcze kalendarzowe, dekoracje lokali, urządzenie wtryn, balkonów i wystaw, wzrosła również wydatnie. Udział jej w ogólnych kosztach wynosi 8,3%, gdy przed rokiem stanowił tylko 5,4%. Dużą pomocą dla Kas były tu wydawnictwa Samorządowego Instytutu Wydawniczego, który wydał piękny plakat Norblina „Oszczędnością i pracą“, ładną tarczę kalendarzową, również Norblina: „Oszczędzam dla ciebie“, a wreszcie nalepki propagandowe według projektu Związku Związków K. K. O.

Wreszcie ostatni rodzaj propagandy — nagrody w formie książeczek oszczędnościowych, skarbo-

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE AKCJI PROP. NA DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W LATACH 1932 — 1934.

Rodzaje propagandy	1932 Wydatki w zł.	1932 w %	1933 Wydatki w zł.	1933 w %	1934 Wydatki w zł.	1934 w %	Ilość materjałów propag. sztuk 1932	1933	1934
1. Zebrania, odczyty, pogadanki, koncerty .	4.335	2.1	1.646	0.9	2.922	1.5	612	1.569	1.542
2. Komunikaty przez radjo (odczyty i t. p.)	475	0.2	565	0.3	202	0 1	22	12	16
3. Artykuły o pismach	25.183	12.3	30.511	17.6	17.902	9.3	942	777	401
4. Ogłoszenia prasowe					26.732	13.8			591
5. Broszury, ulotki, odezwy, karty poczt. .	50.582	24.8	57.859	33.3	35.000	18.1	1,007.863	1.229.582	968.850
6. Czasopisma propagandowe	5.415	2.7	14.002	8.1	14.427	7.5	30.753	98.692	115.545
7. Kalendarze, notatniki, ołówki, zeszyty i t. p.	19.440	9.6	21.821	12.6	24.843	12.8	273.868	220.770	239.440
8. Reklamy świetlne, ilumin. lokali, napisy reklamowe na murach i t. p.	2.711	1.3	4.172	2.4	21.841	11.3	874	213	1.266
9. Filmy propagandowe	1.913	0.9	3.554	2 1	469	0.3	19	9	13
10 Przeźrocza (diapozytywy), reklamy film.	1.217	0.6	900	0.5	2.337	1.2	238	32	137
11. Afisze ścienne i plakaty, nalepki na szybach i t. p.	10.4·8	5.2	7.739	4.5	12.587	6.5	20.669	25.111	27.320
12. Dekoracje lokali, urządzenie witryn i balkonów, wystawy	4.366	2.2	1.631	0.9	3.000	1.6	199	132	159
13. Nagrody w formie książeczek oszczędnościowych i pieniężne . . :	42.482	20.9	23.337	13.4	21 331	11.0	7.310	6.265	4.658
14. Rozdanie skarbonek	31.936	15.7	3.478	2.0	6.774	3.5	11.477	6,024	8.350
15. Marki oszczędnościowe	2.987	1.5	516	0.3	1.059	0.6	268.889	141.550	192.500
16. Inne środki propagandy	—	—	1.840	1.1	1 752	0.9	—	—	—
Razem	203 530	100.0	173.571	100.0	193.178	100.0	—	—	—

DZIAŁALNOŚĆ PROP. K. K. O. NA DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W 1934 R. W CYFRACH.

RODZAJE PROPAGANDY	Ilość zużytego materjału propag. Związek Lwowski	Związek Poznański	Związek Śląski*)	Związek Warszawsk	Polska ogółem
1. Zebrania, odczyty, pogadanki, koncerty	334	335	91	782	1.542
2. Komunikaty prrez radjo (odczyty i t. p.)	1	11	2	1	15
3. Artykuły w pismach	60	203	30	108	401
4. Ogłoszenia prasowe	103	273	88	127	591
5. Broszury, ulotki, odezwy, karty pocztowe	100.000	337.650	236.200	295.000	968.850
6. Czasopisma propagandowe	27.590	36.735	11.100	40.120	115.545
7. Kalendarze, notatniki, ołówki, zeszyty i t p.	37.930	36.660	107.060	57.790	239.3 0
8. Reklamy świetlne, iluminacja lokali, napisy reklamowe na murach i t. p.	582	234	42	408	1.266
9. Filmy propagandowe	—	6	2	5	13
10. Przeźrocza (diapozytywy), reklamy filmowe	55	31	22	29	137
11. Afisze ścienne i plakaty, nalepki na szybach i t. p. . .	5.230	8.310	2.850	10.930	27.320
12. Dekoracje lokali, urządzenie witryn i balkonów, wystawy	19	52	9	79	159
13. Nagrody w formie książeczek oszczędnośc. i pieniężne .	1.067	1.307	1.072	1.212	4.658
14. Rozdanie skarbonek	1.350	2.830	400	3.770	8.350
15. Marki oszczędnościowe	43.500	103.000	—	46.000	192.500
Ogólna suma wydatków . . .	35.720	53.987	47.720	55.751	193.178
Ilość Kas (uwzględnionych) biorących czynny udział w akcji	86	110	18	96	310
Ilość Kas wyżej uwzględnionych w stosunku do ogółu Kas .	88.7%	95.6%	100.0%	73.5%	85.6%
Wydatki na 1 Kasę (z pośród biorących udział w akcji) . .	413.30 zł.	490.80 zł.	2.651.10 zł.	580.70 zł.	623.10 zł.

*) Wraz z propagandą bezpośrednio przeprowadzoną przez Związek, który na ten cel wydał zł. 7.298.

nek, marek oszczędnościowych i pieniężne — utrzymał się na dawnym poziomie, nastąpiło tylko nieznaczne przesunięcie na korzyść skarbonek i marek, jako środków mniej kosztownych. Jest to domena propagandy szkolnej. Poza pochodami młodzieży, zebraniami, pogadankami, śpiewem, deklamacjami, a nawet przedstawieniem jednoaktówek teatralnych, należy tu podnieść ze specjalnem uznaniem takie imprezy, jak urządzenie wycieczek młodzieży szkolnej do K. K. O. celem zapoznania jej z urządzeniem Kasy i techniką składania oszczędności, oraz konkursy wśród uczniów czy to na wypracowanie szkolne na temat związany z oszczędnością, czy też na wykonanie plakatu propagandowego (K. K. O. pow. Nieświeskiego).

Na zakończenie kilka cyfr, charakteryzujących udział Kas w akcji propagandowej na terenie poszczególnych Związków. A więc najwięcej stosunkowo Kas brało udział w obbchodzie Dnia Oszczędności na terenie Związku Śląskiego, bo pełne 100%. Następnie idzie Związek Poznański — 95,6% Kas, dalej Związek Lwowski — 88,7% i Związek Warszawski — 73,5%. Jeżeli chodzi o sumę wydatków, przypadających przeciętnie na 1 Kasę, to znów na czele kroczy Związek Śląski — 2.651,10 zł., następnie Związek Warszawski — 580,70 zł., dalej Związek Poznański — 490,80 zł. i Zw. Lwowski — 413,30 zł. Zaznaczyć tu należy, że statystyką Zw. Warszawskiego nie objęte są 2 duże Kasy (miasta Warszawy i miasta Wilna), które odpowiedzi na ankietę nie nadesłały. Po ich uwzględnieniu udział Zw. Warszawskiego wzrósłby niewątpliwie znacznie.

Tak się przedstawiała akcja propagandowa Kas z okazji Dnia Oszczędności w roku ubiegłym. Za kilka miesięcy obchodzić będziemy nowe „Święto Oszczędności". Należy żywić nadzieję, że akcja propagandowa K. K. O. w październiku roku bieżącego nie osłabnie, a przeciwnie wzrośnie zarówno „wszerz", jak i „wgłąb". Dający się zaobserwować od kilku miesęcy znaczny wzrost wkładów nie może być momentem, osłabiającym dalszą propagandę w Kasach. Trzeba sobie bowiem otwarcie powiedzieć, że te nowe wkłady w znacznej swej części nie stanowią faktycznych oszczędności, lecz raczej kapitały zwolnione z inwestycyj gospodarczych na skutek procesów likwidacyjnych. Przy pierwszej poprawie sytuacji gospodarczej zostaną one wycofane z Kas i wrócą do nowych bezpośrednich inwestycyj gospodarczych. Zadaniem zaś propagandy jest przyciąganie przedewszystkiem prawdziwych oszczędności, tworzonych przez społeczeństwo, względnie wprowadzenie do obiegu oszczędności tezauryzowanych. To zadanie propagandowo - wychowawcze zostało dobitnie sformułowane w nowem prawie o K. K. O. Art. 1 wyraźnie mówi, że zadaniem K. K. O. jest „rozwijanie w najszerszych masach ludności zmysłu oszczędnościowego"; od tego zadania Kmunalnym Kasom Oszczędności pod żadnym pozorem odstępować nie wolno.

B. Obszyński.

Znaczenie krótkoterminowych oszczędności dla kapitalizacji społecznej

Pieniężna kapitalizacja społeczna normalnie odbywa się w dwu kierunkach, a mianowicie w formie: 1) gromadzenia nadwyżki dochodów nad wydatkami na potrzeby przyszłe i 2) gromadzenia dochodów na wydatki bieżące.

Kapitały otrzymane na pierwszej drodze są tem większe, im mniej wydajemy, a więc im więcej oszczędzamy. Stanowią one zabezpieczenie człowieka na okres możliwego bezrobocia lub niezdolności do pracy ewent. zmian konjunkturalnych, obniżających siłę nabywczą jego zarobków, a więc i stopy życiowej. Są to rzeczywiste oszczędności. Zadaniem ich winna być inwestycyjna działalność, zapewniająca rozbudowę wytwórczości społeczeństwa, dyktowaną potrzebami wzrastającej liczebnie ludności, oraz podnoszeniem się jej poziomu cywilizacyjnego i kulturalnego. Pokrywanie z tych kapitałów tego wszystkiego, co nie powoduje rozwoju produkcji i przynajmniej podtrzymywania, jeżeli nie polepszenia warunków naszej egzystencji, w końcowym rezultacie musi doprowadzić zawsze do częściowego, albo całkowitego rozproszenia na cele konsumcyjne rzeczywistych oszczędności wytworzonych przez miljonowe rzesze i zubożenie tych ostatnich.

Na wydatkowanie z sum oszczędności rzeczywistych długoterminowych na powyższe cele bez uszczerbku dla ludności mogą sobie jedynie pozwolić kraje tak bogate, jak Francja, Anglja, lub Ameryka, których dochody z lokat tych sum w inwestycjach krajowych i zagranicznych stanowią b. poważną część dochodu społecznego. Skonsumowanie tych odsetek od kapitałów oszczędnościowych nie stanowi jeszcze o rozproszeniu samych oszczędności i nie decyduje o ich faktycznem zniszczeniu. Dzisiejszy kryzys gospodarczy wyraża się w tych krajach w pewnem ograniczeniu konsumcji i zmniejszeniu się lub zahamowaniu tworzenia nowych oszczędności społecznych, nie zatrzymując całkowicie funkcjonowania ich organizmu gospodarczego. Nie żyjąc z samej substancji swoich warsztatów pracy, narody te nie doznają zmniejszenia własnego majątku społecznego, który w wielu wypadkach nawet wzrasta, mimo kryzysu.

Odwrotne zjawisko obserwujemy w krajach słabo zagospodarowanych, naprzykład w Polsce. Niezupełnie jeszcze skoordynowana z potrzebami ludności gospodarka kraju i niewspółmierne z rozwojem dochodu społecznego obciążenie społeczne, stale wzrastające, zmusza nas już dzisiaj do konsumowania swoich oszczędności na cele publiczne. Zresztą zjawisko to występuje powszechnie i w pojedyńczych gospodarstwach, szczególnej rolniczych, gdzie już w zasadzie nie istnieje możliwość oszczędzania w obecnych czasach i następuje powolna konsumcja

zasadniczej substancji majątkowej i powrót ku pierwotnym metodom gospodarowania. Rezultaty są powszechnie wiadome: upadek dochodu społecznego i zarobków indywidualnych, doprowadzenie spożycia do sztywnych granic minimum, a w konsekwencji majątku narodowego do powolnej konsumcji i zmniejszania, człowieka zaś z jego produkcją do obezwartościowania i pozostawienia bez zabezpieczenia na przyszłość.

W krajach słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym zjawiska te występują tem silniej, im słabsze i powolniejsze jest wciąganie do obrotu dochodów bieżących.

Kraje, stojące na wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, otoczyły ten proces zużytkowania dochodów, przeznaczonych na wydatki bieżące, specjalną opieką. Organizacja kapitalizowania dochodów bieżących jest tam zazwyczaj bardzo wysoko postawiona i posiada wykształcony do tego celu aparat. Najlepszym wyrazem tego jest rozwój w tym krajach krótkoterminowego kredytu wekslowego, obrotów czekowych i bezgotówkowych, załatwianych w izbach rozrachunkowych i przy pomocy rachunków żyrowych.

Ledwo zostaną tu wyprodukowane lub zdobyte nowe bogactwa, już wprowadza się je do obrotu handlowego, czy to przy pomocy rozpowszechnionego krótkoterminowego kredytu towarowego, ułatwiającego obroty, czy też poprostu przez upłynnienie złożonych w składach towarowych lub warrantowych towarów. Tego rodzaju operacje dają możność każdemu wytwórcy szybkiej mobilizacji jego wytworów w formie pieniężnej przez dokonywanie emisji środków obiegowych pod postacią skryptów dłużnych, weksli, czeków, świadectw warrantowych i t. p., przyczyniając się tem do przyśpieszenia i potanienia obrotów, a przez to do wzrostu dochodu społecznego i kapitalizacji.

W Polsce procesy te są minimalne. Wystarczy przytoczyć na dowód powyższego, że obroty izb rozrachunkowych wynoszą u nas na mieszkańca 227 zł., gdy w Anglji 20.553 zł., w Belgji 38.195 zł., we Francji 3.053 zł., w Stanach Zjednoczonych A. P. 13.490 zł. Niedawno jeszcze zacofane gospodarczo Włochy po przejściu do intensywnej pracy w dziedzinie przemysłu i rolnictwa oraz usilnej kolonizacji wewnętrznej, dyktowanej koniecznością zatrudnienia nadmiaru ludności, doprowadziły obroty izb rozrachunkowych do wysokości 4.926 zł. na mieszkańca.

Polska więc pod tym względem znajduje się na samym końcu wśród państw, posiadających nowoczesną organizację gospodarczą. W okresie największego rozwoju produkcji (1928 — 1930), ocenianej wówczas na 26 miljardów złotych, obroty izb rozrachunkowych wynosiły zaledwie 8,7 miljarda zł. Jedynie stan weksli towarowych na rynku, będących wykładnikiem głównego u nas czynnika obrotu bezgotówkowego — kredytu krótkoterminowego — świadczył o poważnych próbach kapitalizowania dochodów naszego społeczeństwa, przeznaczonych na wydatki bieżące, a wypływających z produkcji i usług.

Bowiem jasnem jest, że obrót bezgotówkowy, który przez usprawnienie i potanienie obrotów gospodarczych wpływa na zwiększenie dochodu społecznego, wymaga ze swej strony oparcia na pewnej podstawie materjalnej, jaką stanowią dochody już zrealizowane. Do tego celu najwięcej nadają się właśnie dochody, przeznaczone na wydatki bieżące, wydatki pokrywane w krótkim okresie czasu. Te miljardowe sumy krótkoterminowych oszczędności, znajdując zastosowanie jako podstawa rozbudowy krótkoterminowego kredytu wekslowego i podbudowa obrotów kompensacyjnych, bezgotówkowych, mogą przyczynić się walnie do finansowania produkcji. Współdziałają one wówczas na tem polu z oszczędnościami właściwemi, długoterminowemi, które ze względu na ich małe stosunkowo rozmiary, wystarczyć do tego celu nie mogą.

To też w tych krajach, gdzie były potrzebne większe kapitały, jak np. w Anglji, będącej wierzycielką świata cywilizowanego, lub w Niemczech, szykujących się do wojny, tam zwrócono uwagę na te drobne oszczędności, przeznaczone na wydatki codzienne już w pierwszym dziesiątku lat obecnego wieku. W krajach tych propagowane są nawet groszowe wkłady i w dodatku na bardzo krótkie, kilkudniowe terminy. W jednym z banków angielskich obserwowano nawet wkłady, nie przenoszące paru szylingów tygodniowo, które składano zwykle do instytucji w początkach pewnego okresu czasu, by podjąć je następnie w dwuch ratach, następujących po sobie co parę dni.

Takie kraje jak Niemcy i Rosja — pierwszy pozbawiony kredytów zagranicznych, drugi zupełnie zdekapitalizowany — w celu wzmożenia kapitalizacji wewnętrznej zwróciły szczególną uwagę na spowodowanie jaknajdalej idących krótkoterminowych oszczędności. Hasłem Niemiec stały się trzy następujące maksymy: „Ostatnia ukryta marka musi wyjść ze schówka“, „kto ukrywa pieniądze, nie zasługuje na miano członka społeczeństwa“, „ukrywanie pieniędzy jest równoznaczne z aktem sabotażu przeciw pracy nad odbudową kraju“. Poza tą propagandą przeprowadzają oni żywą akcję oszczędnościową wśród chłopów.

Anglja i Ameryka, które pomimo swojego wybitnego nastawienia na uporządkowanie stosunków gospodarczych na modłę przedwojenną, starają się przywrócić kredytowi jego znaczenie przy kapitalizacji krótkoterminowych oszczędności, zwróciły również baczną uwagę na bezpośrednie gromadzenie tych oszczędności, ułatwiając ciułaczom nietylko minimalne wkłady, ale i dowolnie częste podejmowanie ich z instytucyj finansowych, oraz zakładając organizacje dla ich gromadzenia.

Zagadnienia tego nie są w stanie rozwiązać dotychczas prowadzone oszczędności, mające przeważnie charakter długoterminowych, i powstające jedynie z dochodów, przeznaczonych przez ciułacza na zabezpieczenie sobie jutra. Ponieważ sumy te w budżecie pojedyńczego człowieka stanowią niewiele, albo też i wcale nie istnieją, gdy żyje on z dnia na dzień, przeto zebranie odpowiednich kapitałów obrotowych na tej drodze trwałoby zbyt długo w stosunku do potrzeb społecznych. O wiele większe sumy stanowią kwoty, które człowiek z dochodów swoich stale wydaje w terminach parodniowych i dłuższych (kil-

kutygodniowych lub kilkumiesięcznych, ewentualnie paroletnich), a które bez korzyści dla niego i społeczeństwa pozostają w jego kieszeni, o ile nie zostaną przedtem już wciągnięte do obrotu w formie spłaty zaciągniętego zobowiązania.

Jeżeli przyjrzymy się statystyce wkładów w instytucjach kredytowych, łatwo się przekonamy, że kryzys, zwłaszcza w latach ostatnich, wpłynął naogół bardzo ujemnie na dynamikę wzrostu oszczędności terminowych, stanowiących dla ciułacza kapitały rezerwowe. W wielu krajach (np. w Anglji, Danji, Francji, Niemczech, Stanach Zjedn.) przyrost oszczędności nominalnych maleje lub nawet, jak to widzimy w Austrji, Belgji, Czechosłowacji i Szwecji, staje się ujemny, a więc oszczędności maleją. Różne są tego powody. Faktem jest, że zapotrzebowanie na kapitał ze strony gospodarstwa społecznego bynajmniej się nie zmniejszyło. Jest on tylko drogi i dla tego trudno mu znaleść rentownych zastosowań, utrudnionych w dodatku ogólnym kryzysem gospodarczym.

Współdziałanie obecnych kapitałów oszczędnościowych z oszczędnościami krótkoterminowemi może otworzyć przed niemi szerokie pole działalności wytwórczej, kierując je do dobrze pojętej akcji inwestycyjnej, mającej jako zadanie przedewszystkiem podniesienie poziomu i zabezpieczenie egzystencji ludzkiej.

St. Kopczyński.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

Zmiana wysokości składek na ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.

Z dniem 31 maja r. b. wygasła moc obowiązująca rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. o podwyższeniu składki w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 349). Dotychczasowa składka w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, pobierana w wysokości 2,8%, zostaje zmieniona na 2%. Dotyczy to tylko uposażeń w granicach do 725 zł. Przy ubezpieczeniach ponad 725 miesięcznie obowiązuje nadal dopłata od różnicy między faktycznem wynagrodzeniem a zł. 725. Dopłata ta ulega obniżeniu z 1,68% wynagrodzenia do 1,2%.

Przy obliczaniu składki, otrzymywane przez pracownika wynagrodzenie zaokrągla się do jednego złotego, przyczem kwotę pięćdziesiąt groszy i wyższą przyjmuje się za pełną złotówkę, natomiast kwoty niższe od pięćdziesięciu groszy nie są brane pod uwagę.

Osoby, otrzymujące wynagrodzenie miesięcznie niższe od 60 złotych, lub nie otrzymujące żadnego wynagrodzenia, podlegają ubezpieczeniu z wynagrodzenia 60 złotych miesięcznie.

Podział składki między pracodawcą a pracownikiem, w myśl postanowień art. 104 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w brzmieniu, ustalonem nowelą z dn. 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229), jest następujący:

1-o za obowiązkowo ubezpieczonych, nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia lub wynagrodzenie nie wyższe, niż 60 zł. miesięcznie — składkę opłaca w całości pracodawca;

2-o gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach sześćdziesiąt złotych do czterystu złotych miesięcznie, pracodawca płaci trzy piąte (1,2 proc.), zaś pracownik dwie piąte składki (0,8 proc.);

3-o gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad czterysta złotych do ośmiuset złotych miesięcznie, pracodawca i ubezpieczony płacą po połowie składki, t. j. po 1 proc.;

4-o gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad osiemset złotych miesięcznie, pracodawca płaci dwie piąte (0,8 proc.), pracownik zaś trzy piąte składki (1,2 proc.);

5-o pracownicy, których wynagrodzenie przekracza kwotę 725 złotych miesięcznie, opłacają ponadto trzy piąte składki (1,2 proc.) od kwoty rzeczywiście otrzymanego wynagrodzenia, podlegającej zaliczeniu do ubezpieczenia, pomniejszonej o złotych siedemset dwadzieścia pięć. Pracodawcy w tej opłacie udziału nie biorą.

Przy wymiarze składki nie uwzględnia się kwoty do pięciu groszy włącznie, kwoty zaś ponad pięć groszy, zaokrągla się w górę do najbliższej dziesiątki; gdy obydwie części składki t. j. część pracodawcy i ubezpieczonego, kończą się na miejscu jednostek groszy cyfrą pięć, część składki pracodawcy zaokrągla się do najbliższej dziesiątki w górę, część zaś pracownika do najbliższej dziesiątki w dół (art. 105).

Z dniem 1 czerwca r. b. wchodzą w życie omówione wyżej zmiany, dotyczące wysokości składki na ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych i podziału składki między pracodawcą a pracownikiem.

Zmiany te będą dotyczyły wynagrodzeń, należnych po dniu 1 czerwca r. b. Składki za maj r. b. winny być opłacane w dotychczasowej wysokości.

Kronika krajowa

Kondolencja Związku Kas Czechosłowackich z powodu śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Związek Kas Czechosołwackich w Pradze („Jednota Czeskoslovenskych Sporžitelen") przysłał na ręce Związku Związków K. K. O. pismo następującej treści:

S z a n o w n i P a n o w i e!

P r o s i m y p r z y j ą ć o d n a s s z c z e r e w y r a z y g ł ę b o k i e g o w s p ó ł c z u c i a z p o w o d u c i ę ż k i e j s t r a t y, k t ó r a d o t k n ę ł a N a r ó d P o l s k i p r z e z ś m i e r ć o s w o b o d z i c i e l a i b u d o w n i c z e g o n o w e j P o l s k i — M a r s z a ł k a J ó z e f a P i ł s u d s k i e g o.

Ł ą c z y m y w y r a z y p o w a ż a n i a
Prezes: (—) **Menger.** Dyrektor: (—) **Dr. Svatoń.**

Trzeci Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu.

Sprawozdanie z obrad III Międzynarodowego Kongresu w Paryżu oraz tekst powziętych na nim rezolucyj podamy w następnym numerze „Oszczędności“. Tutaj ograniczymy się do krótkiej wzmianki kronikarskiej.

Kongres odbył się pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Republiki Francuskiej, który zaszczycił inaugurację Kongresu swą obecnością. Przewodniczył na otwarciu Kongresu p. Jacquier, Minister Pracy i Opieki Społecznej Francji.

W Kongresie wzięło udział ponad 1000 delegatów kas oszczędności z 29 krajów, przyczem obecny był również oficjalny delegat Ligi Narodów. Z przybyłych delegacyj najliczniejszą była delegacja czechosłowacka. Delegacja polska wzięła udział w liczbie ponad 60 osób, pod przewodnictwem p. Wiceministra Wł. Korsaka, Z ramienia Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie wziął udział p. J. Rożkowski, dyrektor Związku; brali również udział członkowie zarządu Związku p.p. prezydent Mystkowski i poseł Puławski.

Obrady trwały od 20 do 25 maja. Treścią ich była dyskusja nad tezami 5 referatów generalnych (o czem pisaliśmy już w numerach poprzednich) i uchwalenie rezolucyj.

Dodać należy, że delegacja polska złożyła wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz u stóp pomnika Adama Mickiewicza.

Wyniki subskrypcji 3% Pożyczki Inwestycyjnej.

Jak donosi „Polska Gospodarcza“ (Nr. 21 z 25 maja), nieoficjalne wyniki subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej są następujące: ogólnie subskrybowano kwotę zł. 262 milj., z czego wpłacono obligacjami Pożyczki Narodowej ok. zł. 73 milj. w nominale. Preliminowana kwota subskrypcji w gotówce w wysokości zł. 150 milj. została więc przekroczona o ok. 40 milj. zł.

Podkreślić należy przytem sprawną pracę placówek subskrypcyjnych, które w liczbie ok. 1.100 rozrzucone po całym kraju mogły dotrzeć do najmniejszych nawet miejscowości. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły komunalne kasy oszczędności, które mając bezpośredni kontakt z drobną klientelą, wykazały znaczne wpływy z licznych drobnych pozycyj wpłat, świadczących o zainteresowaniu pożyczką nawet ich najmniej zamożnej klienteli.

Po opracowaniu materjałów statystycznych będzie można zorjentować się co do udziału w pożyczce zarówno poszczególnych grup społecznych, jak również i podziału globalnej kwoty na dzielnice kraju; już jednak obecnie stwierdzić można, że pożyczka pokryta została w znacznej części przez osoby, posiadające stałe uposażenie. Jeżeli chodzi o geograficzne rozplanowanie pożyczki, to przodujące miejsce zajmuje Warszawa, następnie idą woj. śląskie, łódzkie, lwowskie, krakowskie i t. d.

Co do kwoty ogólnej subskrypcji, to na pierwsze miejsce wysuwają się syndykaty komunalnych kas oszczędności, następnie syndykat banków prywatnych, Bank Gospodarstwa Krajowego i t. d.

Sytuacja gospodarcza Polski w ubiegłym kwartale r. b. w/g komunikatu Instytutu Badania Konjunktur.

W początkach bieżącego roku światowa produkcja przemysłowa przekroczyła po raz pierwszy poziom roku 1928, okresu dobrej konjunktury. Nie oznacza to jeszcze bynajmniej wyjścia całości gospodarstwa, ani nawet większości krajów w nową fazę poprawy konjunkturalnej. Nigdzie prawie wzrost działalności gospodarczej nie odbył się w wyniku samego tylko normalnego rozwoju konjunkturalnego; był on przynajmniej wzmacniany przez takie czynniki, jak protekcjonizm, dewaluacja lub prowadzenie robót publicznych, co powoduje, że rozwój w poszczególnych krajach jest bardzo niejednorodny i że towarzyszą mu gwałtowne wahania i objawy niepewności w stosunkach międzynarodowych. W tych warunkach zrozumiałe jest, że handel międzynarodowy w nieznacznym stopniu tylko ożywia się przy wzroście produkcji.

Nie można też i dla Polski spodziewać się z tej strony jakichkolwiek pobudek do wzrostu produkcji. Przeciwnie w pierwszym kwartale eksport przemysłowy spotkał się z koniecznością nowej redukcji (węgiel, cynk). Wzrost produkcji opierać się więc musi, jak i dotychczas, wyłącznie na pobudkach, działających wewnątrz gospodarstwa. Czynnikiem takim była w latach ostatnich (1933 i 1934) detezauryzacja, jaka nastąpiła po dewaluacji dolara; obecnie ma ona już niewątpliwie znacznie mniejsze znaczenie. Dokonane jednak zwiększenie się produkcji zastąpiło działanie detezauryzacji, a nawet stało się punktem wyjścia dla dalszych procesów wzrostu, usuwając obawy przed robieniem zapasów, zachęcając do dokonywania inwestycyj.

Rozmiary działalności inwestycyjnej wykazały w pierwszym kwartale 1935 r. znaczne zwiększenie (z 41,2 do 44,1). Obok dominującego dotychczas bezwzględnie drobnego budownictwa, zaczęło się rozwijać budowanie domów czynszowych; wzrosły też poważnie inwestycje przemysłowe.

Produkcja przemysłowa uległa wprawdzie pewnemu zmniejszeniu, z 65,3 do 62,3, głównie z przyczyn sezonowych.

Zwyżkowej zasadniczo tendencji produkcji odpowiadać muszą zwiększające się zyski jednostkowe przedsiębiorstw. Jeśli więc ruch cen pozostał dotąd zniżkowy, to możliwe to jest — poza cenami kartelowemi — tylko przy malejących kosztach; wiąże się to niewątpliwie z trwającym ciągle jeszcze ruchem zniżkowym płac.

Spożycie wykazało dotąd słaby jedynie wzrost. Opóźnienie się zmian spożycia w stosunku do wahań produkcji jest stałym objawem, obecna zaś długotrwałość jego jest może konsekwencją długiego okresu kryzysu i wzrostu zadłużenia, które musi być spłacane; z biegiem czasu jednak nastąpić musi powiększenie się konsumcji, a — co za tem idzie — również wzrost produkcji dóbr spożycia.

Opierając się na tych czynnikach, wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnem tempie. Na przyspieszenie jego w małym stopniu wpłynąć może prywatny rynek kredytowy, już ze względu na ograniczoną obecnie rolę jego w gospodarstwie. Ustał już wprawdzie zupełnie odpływ ulokowanych w bankach kapitałów zagranicznych, a nawet zaczął się przypływ, niewielki jednak i nie posiadający dotąd wyraźnych cech trwałości. Działalność kredytowa banków prywatnych pozostaje dotąd w nie zwiększających się wcale rozmiarach. Na rynku lokacyjnym nastąpiło dalsze obniżenie się stopy kredytu długoterminowego z 11,5 proc. do 11,0 proc.; działalność emisyjna nadal jest zawieszona. Bank Polski w ubiegłym kwartale zmniejszył stan udzielonych kredytów. Rezerwy złota i walut zmniejszyły się tylko nieznacznie.

W nadchodzącym kwartale, jako początku nowego sezonu budowlanego, spodziewać się należy wystąpienia objawów skonstatowanego wyżej stopniowego podnoszenia się poziomu produkcji i obrotów, bez zmian dalej idących.

Wiadomości zagraniczne

Działalność Związku Czechosłowackich Kas Oszczędności w 1934 roku.

Związek obligatoryjny czechosłowackich kas oszczędności w Pradze, wydał niedawno drukiem sprawozdanie ze swej działalności w roku 1934. Po krótkiej charakterystyce sytuacji gospodarki światowej i ogólnego położenia gospodarczego w Czechosłowacji przedstawiony jest rozwój działalności czechosłowackich kas oszczędności na tle konjunktur światowych i ogólnokrajowych.

Sprawozdanie stwierdza ogólne polepszenie stosunków gospodarczych i dynamiki wkładów w czeskich i słowackich kasach oszczędności. Ogólna suma wkładów zmniejszyła się z 20.687.593.000 Kcz. w 1933 roku na 20.613.694.094 Kcz. w roku 1934. Z ogólnej sumy wkładów przypada na wkłady oszczędnościowe 89,46%, na lokaty instytucyj finansowych 3,4% i na wkłady na rach. bież. 7,09%.

Charakterystycznem jest, że mimo ogólnego salda ujemgo, liczba wpłat przewyższała liczbę wypłat, tak, że liczba książeczek wzrosła. Wynika stąd, że wycofywano wkłady większe, natomiast wkłady drobniejsze stale wzrastają i to jest objawem raczej dodatnim. Pozatem należy zaznaczyć, że wkłady w kasach czeskich i słowackich pozostały mniej więcej na poziomie roku 1933 (wykazały wzrost o 0,89%), spadek wykazały kasy z językiem niemieckim (o 3,03%) i kasy obujęzyczne (o 1,47%).

Kasy na terenie Słowaczyzny wykazują mimo kryzysu znaczny rozwój. Wkłady w 10 samodzielnych kasach oszczędności słowackich wzrosły o 13,45%, osiągając w końcu 1934 roku Kcz. 447.798.912. Przyrost ten przypada głównie na wkłady nowe. W rzeczywistości wzrost wkładów na Słowaczyznie jest znacznie większy, gdyż należałoby uwzględnić tu dużą ilość oddziałów Kasy Oszczędności Praskiej, pracujących na Rusi Podkarpackiej i Słowaczyznie, które jednak uwidocznione są w statystyce Kasy macierzystej. Wynoszą one ok. 136 milj. Kcz.

Rozwój wkładów w niektórych instytucjach finansowych w Czechosłowacji przedstawia się następująco (w miljonach Kcz.):

	1930	1931	1932	1933	1934	(1930—1934)
Banki akcyjne	9.899	9.095	8.761	8,328	8.298	— 16,2%
Banki słowackie	3.173	2.922	2.645	2.318	2.249	— 29,1%
Banki ziemskie	1.263	1.745	1.992	1.914	1.852	+ 46,6%
Kasy oszczędności	19.655	21.742	21.905	20.687	20.613	+ 4,8%
Rolnicze kasy zaliczkowe	4.040	4.326	4.321	4.215	4.185	+ 3,6%
Miejskie kasy zaliczkowe	7.143	7.580	7.592	7.333	7.178	+ 0,5%
Robotnicze i ludowe kasy zaliczkowe	147	162	170	159	153	+ 4,1%
Razem	45.320	47.572	47.386	44.954	44.528	— 1,75%

Prócz statystyki wkładów, zbieranej i ogłaszanej miesięcznie, Związek zbiera również dane odnośnie innych operacyj kas, jako materjał dla biura rewizyjnego Związku, które składa się z 11 stałych rewidentów i 20 rewidentów pomocniczych. W roku ubiegłym biuro to dokonało 173 rewizyj (razem 2.287 dni rewizyjnych).

Poza działalnością rewizyjną Związek rozwija również działalność w dziedzinie dokształcania fachowego pracowników kas oszczędności. W tym celu urządzane są odpowiednie kursy z egzaminami końcowemi. W ten sposób poddało się egzaminom wyższym (na wyższe stanowiska w kasach) t. zw. egzaminom administracyjnym 17 kandydatów, a egzaminom niższym, t. zw. praktycznym, czyli dla zwykłych pracowników kas 111 kandydatów. Egzaminy te odbywają się na wiosnę i jesienią. Razem od czasu wprowadzenia egzaminów poddało się egzaminom wyższym 44 kandydatów, a egzaminom praktycznym 779 kandydatów. Związek przywiązuje do tej akcji wielką wagę w trosce o podniesienie poziomu fachowego pracowników kas, które jest najlepszą gwarancją pomyślnego rozwoju kas oszczędności. W tym kierunku idzie również akcja wydawnicza odpowiednich pomocy naukowych i akcja wykładowa Związku.

W roku 1934 biuro Związku zatrudniało 34 pracowników. Budżet Związku zamyka się cyfrą 11.495.255 K. cz., a wydatki wynoszą 1.974.813 K. cz., z czego prawie połowa pokrywana jest ze składek kas oszczędności.

60-lecie działalności Miejskiej Kasy Oszczędności w Pradze.

Z okazji 60-letniego jubileuszu Miejska Kasa Oszczędności w Pradze (Miestska sporzitelna prażska) wydała niedawno księgę pamiątkową, zawierającą sprawozdanie ze swej 60 letniej działalności i historję swego rozwoju. Piękne to pod względem graficznym wydawnictwo, bogato ilustrowane fotografjami i umiejętnie dobranemi wykresami przedstawia w sposób nader interesujący rozwój poszczególnych dziedzin działalności tej największej na terenie całej słowiańszczyzny komunalnej kasy oszczędności. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł p. dyrektora Mengera o działalności Kasy w czasie ostatnich lat dziesięciu.

O wielkości Kasy dają wyobrażenie następujące cyfry: w końcu roku ubiegłego liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła 418.455, a suma wkładów oszczędnościowych Kcz. 2.401.539.193; wkłady na rachunkach bieżących sięgają 458.719.541 Kcz.; ogółem więc 2.860.258.734 Kcz., co stanowi 13,5% wszystkich wkładów w czechosłowackich kasach oszczędności. W przeliczeniu na złote suma wkładów wynosi przeszło 755.108.000 zł.

Dewaluacja guldena gdańskiego.

W pierwszych dniach maja, zarządzeniem Senatu W. M. Gdańska została obniżona wartość guldena gdańskiego o 42,37%. Tem samem gulden został zrównany ze złotym polskim.

Dewaluacja nastąpiła zarówno z przyczyn ogólno - gospodarczych Gdańska, jak i sytuacji finansowej „Bank von Danzig". Do pierwszych przyczyn zaliczyć należy drożyznę, zwłaszcza w stosunku do poziomu cen w Polsce, z którą Gdańsk jest ściśle gospodarczo związany, do drugich odpływ złota i stały spadek pokrycia banknotów, datujący się zwłaszcza w ostatnim kwartale.

Cios dla gospodarki planowej Roosevelta.

Najwyższy Trybunał Stanów Zjedn. uznał jednomyślnie za akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Roo-

seveltowi przez Kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi kodeksu, regulującego warunki pracy i płac. Ponadto Trybunał uznał, że ustawa, uchwalona w końcu r. ub. o 5-letniem moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych, jest sprzeczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miljn. dolarów.

Zaprzestanie działalności przez N. R. A. stawia pod znakiem zapytania całokształt gospodarki planowej, zainicjowanej przez Roosevelta. Jak wiadomo, dla przeprowadzenia planu N. R. A. stworzono cały system, mający na celu kontrolę produkcji i cen z jednej strony, a kontrolę czasu pracy i najniższych płac robotniczych z drugiej strony. Ten system kontroli był bardzo niepopularny w sferach przemysłowców i niesłychanie uciążliwy dla życia gospodarczego.

Jest rzeczą pewną, że powrót do dawnych stosunków liberalnych będzie b. utrudniony ze względu na silną opozycję związków robotniczych, które nie chcą zrezygnować z dotychczasowych zdobyczy socjalnych.

S T A T Y S T Y K A

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 30.IV. 1935 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kas oszczędności Województwa	Liczba kas 30.IV. 35	Na książeczkach oszczędnościowych						Na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych	
		Wszelkie wkłady bez lokat instytucyj finansowych				Lokaty instytucyj finansowych *b*			
		Stan w dniu		Zmiany % *a*		Stan w dniu			
		31.III	30.IV	31.III	30.IV	31.III	30.IV	31.III	30.IV
P. K. O.	**1**	**662 704**	**665 782**	+ *1,1*	+ *0,5*	—	—	**202 274**	**204 748**
Komunalne *c*	**363**	**615 513**	**617 323**	+ *1,3*	+ *0,3*	**22 280**	**22 506**	**57 604**	**62 328**
Powiatowe	227	201 305	202 177	+ *1,2*	+ *0.4*	11 913	11 652	19 561	21 488
Miejskie	130	409 155	410 074	+ *1.4*	+ *0,2*	10 137	10 624	37 535	40 448
Zw. Międzykom.	5	3 760	3 740	+ *0,7*	— *0,5*	230	230	230	225
Wojewódzka	1	1 293	1 332	+ *5,6*	+ *3,0*	—	—	278	167
M. st. Warszawa	1	76 192	76 778	+ *3,0*	+ *0,8*	874	1 399	15 001	17 836
Warszawa	26	26 270	26 780	+ *2,8*	+ *1,9*	802	808	2 641	3 852
Łódź	18	10 103	10 210	+ *2,4*	+ *1,1*	424	426	2 485	2 673
Kielce	18	13 330	13 361	+ *0,9*	+ *0,2*	1 092	1 092	1 812	2 406
Lublin	19	5 931	5 977	—	+ *0,8*	398	407	796	727
Białystok	14	3 839	3 878	+ *1,6*	+ *1,0*	405	355	816	822
Wilno	8	5 061	4 883	+ *2,7*	— *3,5*	26	26	663	719
Nowogródek	8	1 041	1 042	— *1,7*	+ *0.1*	35	35	164	190
Polesie	9	1 259	1 271	+ *2,9*	+ *1,0*	292	293	341	324
Wołyń	14	2 502	2 511	+ *2,3*	+ *0,4*	158	146	854	848
Poznań	74	99 959	99 484	+ *0,5*	— *0,5*	5 805	5 814	7 309	7 226
Pomorze	41	33 171	33 201	+ *0,8*	+ *0,1*	3 513	3 429	4 948	5 332
Śląsk	18	109 755	110 817	+ *2,0*	+ *1,0*	5 382	5 293	6 606	6 444
Kraków	24	126 349	126 730	+ *0,8*	+ *0,3*	1 586	1 494	3 692	6 004
Lwów	36	80 639	80 250	+ *0,7*	— *0,5*	518	514	5 859	6 307
Stanisławów	17	13 674	13 677	— *0,1*	+ *0,0*	407	415	353	309
Tarnopol	18	6 438	6 473	+ *1,7*	+ *0,5*	563	5 0	264	309
Inne kasy	**2**	**31 692**	**31 749**	+ *0,5*	+ *0,2*	**1 963**	**1 957**	**201**	**261**

a W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b* Zadłużenie Kas Oszczędności w bankach i innych instytucjach finansowych w formie lokat tych instytucyj na książeczkach oszczędnościowych (bez zadłużenia na rachunkach nostro i loro). *c* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w marcu dla 23 kas, w kwietniu dla 56 kas.

Źródło: Sprawozdania miesięczne poszczególnych kas.

N A D E S Ł A N E

„Rolnik - Ekonomista“, Nr. 10 zawiera artykuły: p. S. Gryziewicza — „Zjazd kierowników Działów Ekonomicznych w Izbach Rolniczych“; p. E. Iwaszkiewicza — „Zagadnienie skór surowych w Polsce“. W dziale „Działalność Izb i Organizacyj Rolniczych“ znajduje się sprawa zmian statutu Związku Izb i Org. Rolniczych R. P. — Pozatem numer zawiera przegląd rynków: zbożowych, zwierzęcych, jajczarskich, rybnych, nasion oleistych i pasz treściwych i drzewnych, kronikę krajową, zagraniczną oraz statystykę.

„Przegląd Gospodarczy“, zeszyt 10 zawiera treść następującą: „S. P. Marszałek Józef Piłsudski“; „Przegląd sytuacji“ — E. R.; „Spadek guldena gdańskiego“ — A. Jałowiecki; „Geneza i charakterystyka polskiej polityki traktatów handlowych (I)“ — Dr. R. Battaglia; „Ciężki przemysł sowiecki w latach 1933 i 1934“ — St. Glass; „Z gospodarczego położenia dominjów brytyjskich“ — Dr. St. Janicki. Poza tem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz kronikę.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.